

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2K.50 — 3K. — h.  
kwartał 7K.50 — wysyłk. 9K. — h.  
rocznie 30K. — pocztow. 36K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyz 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WELSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek 27 czerwca.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dziś: Władysława Kr. Jutro: Leona II. P. †. — Gr.-kat. Dziś: Etyseja. Jutro: Amosa Prep. — Słow. Dziś: Władysława św. Jutro: Zbroistawa. Wschód słońca 4:8, zachód 7:57.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*, 9:11, 3:26\*, 7:11, 11:36, 1:21\*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwoleńsk 7:06, 11:31 2:36\*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowic 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16\*; 11:16, 3:27\*; do Kołomyj: 6:26; do Strzyna: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Belzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. W niedziele otwarta dla zwiedzającej publiczności od godziny 10 rano do 12 w południe. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzejemny Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Wystawy czasowe.** Wystawa zbiorowa dzieł Włodzimierza Nałęczca w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe). Wystawa prac Kazimierza Sichulskiego w Salonach Towarzystwa Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

**Lwowskie Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana (46 razy premiowane) od 25 czerwca do 1 lipca do widzenia: „Szach perski we Lwowie. „Zajmujące zdjęcia z chwilowego pobytu przez specjalnego fotografa i zajmująca podróż przez Persję i Kaukaz. — Wstęp 20 hal.

**Teatr miejski.** Dziś: „Na łeb na szyję“, farsa w 3 aktach Bissona i Sylwana; jutro w razie pogody teatr zamknięty; w razie deszczu: „Na łeb, na szyję“.

## Profesor Delbrück o kwestyi marokańskiej.

Znakomity profesor nowszej historii na uniwersytecie berlińskim i wydawca „Preussischer Jahrbücher“ dr. Hans Delbrück w długiej rozmowie z korespondentem „N. Fr. Presse“ rozwinął szeroki pogląd na sprawę marokańską, którą w streszczeniu podajemy, jako jeden z najważniejszych głosów dojrzałej i miarodajnej opinii politycznej niemieckiej.

Postępowanie Niemiec w kwestyi Maroka musi opierać się na zasadzie, że tam nie może być zdobyta ani piędź ziemi. Na tej samej zasadzie opiera się również silna pozycja polityki niemieckiej w państwach mahometańskich. Mimo nieszczęsnych i nieuregulowanych stosunków wewnętrznych państwa te okazują ciągle wielki zasób sił żywotnych. Znaną jest depesza pewnego posła z Konstantynopola, który w r. 1679 pisał w niej, że zanim ona dojdzie na miejsce przeznaczenia, cesarstwo otomańskie przestanie istnieć. Na przekór temu prorocztwu państwo tureckie istnieje do dziś i istnieje będzie jeszcze bardzo długo. Z drugiej strony, mimo wszystką ekskluzywność Islamu, dążenie do uregulowania stosunków wewnętrznych na zasadach europejskich przejawia się coraz wyraźniej w państwach mahometańskich. Sultan marokański rozumie także doskonale, że potrzebuje mocarstw europejskich, ale nie mniej doskonale rozumie także i to, że w celu przeprowadzenia reform skorzysta z pomocy Francji, Hiszpanii i Anglii. Maroko prędzej czy później dostanie się pod panowanie tych mocarstw. Jedynym państwem, od którego sultan marokański może przyjąć pożądaną pomoc, nie potrzebując obawiać się o tron swój, są Niemcy.

W r. 1898 podczas wjazdu do Damaszku wypowiedział cesarz Wilhelm słowa, które podawane z ust do ust, obiecały wkrótce cały świat mahometański: „Jestem przyjacielem wszystkich Mehometan!“ — brzmiały te historyczne słowa. Zawierają one program, stanowią formułę przy zastosowaniu której państwa mahometańskie mogą się zeuropoizować, nie będąc do tego zmuszanymi gwałtem miecza i ognia. Niemcy są jedynym państwem, które dąży do kulturalnego podniesienia państw mahometańskich, nie zamierzając przy tem w żaden sposób prawa ich władców ograniczać. Na tej polityce polega znaczny wpływ Niemiec w Konstantynopolu, który stale wzrasta i byłby już dzisiaj bardzo silny, gdyby go nie paraliżowały wpływy innych mocarstw. Ta sama polityka zapewni również w Maroku sukces dyplomacji niemieckiej, która ze swej strony postawi jeden jedyny warunek — otwartych drzwi.

Wszystkie państwa wejdą na gruncie marokańskim w wolną konkurencję. Musi być pozostawioną sultanowi zupełna swoboda wyboru i decyzji, kto ma mu pomagać przy zamierzonych reformach i pracach kulturalnych jak sanacja finansów, budowa portów i kolei itd. czy Francja, Anglia i Hiszpania, czy też Niemcy. Naturalnie nie może ulegać wątpliwości, że Niemcy, aczkolwiek nie reflektują na żadne terytoryalne zdobycze, odniosą w tej sprawie znaczne korzyści. Celem niemieckiej polityki kolonialnej nie jest utworzenie wielkiego państwa kolonialnego.

Kolonie, które Niemcy dotąd posiadają, są raczej żywymi modelami, na których się Niemcy uczą polityki kolonialnej, podobnie jak lekarze uczą się na żywych ludziach. Celem niemieckiej polityki kolonialnej może być przede wszystkim zapewnienie miejsca zbytu i działalności dla nadwyżki niemieckiego kapitału i niemieckich sił roboczych. Mianowicie nadmiar sił roboczych, tak zwany „wykształcony proletaryat“, jest dla nas pierwszorzędą kwestją socyjalną. Mamy za wielu asessorów i doktorów filozofii. Wielka liczba tych, którzy nie skończyli uniwersytetu, nie może obecnie w najlepszych swoich latach od 25 do 35 r. życia zużytkować należycie swych sił w obrębie Niemiec. Mamy dość ludzi, aby mózgiem rządzić Indiami. Ale nie potrzeba zdobywać Indii, aby dla tych ludzi znaleźć zajęcie. Wystarczy, jeżeli wpływ Niemiec zdobędzie wstęp dla pracy niemieckiej do innych państw, tak, jak już zdobył go dla niemieckiego kapitału. Niemcy właśnie są w możności przeprowadzenia t. zw. „Infiltration pacifique“. I kiedy 150 mil. niemieckiego kapitału będzie umieszczonych w Maroku, kiedy niemieccy urzędnicy w zarządzie kraju, niemieccy kupcy w handlu a niemieccy technicy w budowlach ziemnych i wodnych wezmą udział, wówczas polityka Niemiec, aczkolwiek nie ma na oku zdobywania nowych terytoriów, przyniesie wielki pożytek.

Zarzut, że całe Maroko nie jest warte pogorszenia stosunku niemiecko-francuskiego, już z tego powodu nie może być uważany za poważny, ponieważ to pogorszenie nie jest prawdopodobne. Niemcy przecie zupełnie nie sprzeciwiają się temu, aby Francja uzyskała w Maroku nadzwyczajne jakieś prawa, wynikające z tytułu jej bezpośredniego sąsiedztwa z tem państwem. Niemcy nie mogą się tylko zgodzić, aby Francja sama tylko do spółki z Anglią, rozwiązywała kwestyę marokańską, jak gdyby ona już nikogo na świecie bliżej obchodzić nie mogła. W zamian za koncesję otwartych drzwi w Maroku, których od Francji domagają się Niemcy, dadzą jej one niewątpliwie wszelkie inne ustępstwa. Potrzeba znać kanclerza Bülowa, aby wiedzieć, że polityka

Ksawery Marian.

## Nasze dole.

POWIEŚĆ.

Tyle było moć w tym dziewczęcym rozkazie, że żołdacy cofnęli się i wylaczywszy profesora i kilka kobiet, stojących obok Czesi, zaczęli przeć na nowo.

— „Biery wsiech! — zagrzmiała komenda.

Kordon rozwinął się w mgnieniu oka, opasując znów wszystkich. Na ratunek chorego rzuciło się kilku zesańców z Jankiem i Mieczysławem na czele. Stał się straszny zamęt... Profesor padł. Kobiety pochwyliły go na ręce, wyniosły poza kordon i ułożyły na miejscu, które przedtem zajmował na pakach i tobołkach.

Teraz po usunięciu się kobiet i chorego walka zawrzała ze zdwojoną zapalczywością. Na prawem skrzydle piękny syn wolnego kaukaskiego ludu nadstawił śmiało pierś. Na lewem Mieczysław z Jankiem nie ustępowali ani kroku, a pośrodku wielki tkacz przerwał kordon i, machając kajdanami na wszystkie strony, szedł straszny, czerwony, z oczami krwią nabiegłymi, szedł ku kapitanowi z wyrazem czowieka, który stawia wszystko na ostatnią kartę.

Oficer wypadł za kratę, drzwi za sobą zatrzasnął.

Wtedy tkacz podbiegł do siatki, ujął się pod boki, a krzycząc: — Złodziej! Tchórz! — pluł w twarz carskiego rycerza.

— Na bagnety! — krzyknął rozjuszony oficer.

Ale rozzerwany kordon poszedł w rozsypkę, z czego korzystając, partya ucieczkowców rzuciła się na kilku żołnierzy, wydzierając im karabiny.

Walczono na śmierć i życie.

Pierwszy padł student o Chrystusowej twarzy, drugim był Mieczysław, zasłaniający swą pierś Janka, który z rozwichrzonym włosem z zakrwawionemi rękami szedł w szale wprost na bagnety.

Oficer zmiarkowawszy, że może dojść do zabójstwa, i nagroda za „szczęśliwe dostawienie“ partyi przepadnie, wpuścił drugi oddział żołnierzy i zakomenderował:

— Bierz po jednym!

W godzinę potem, po strasznych szarpaniach, tłuczeniu i biciu kolbami, wycieńczeni zesańcy, przeniesieni zostali, nie wylaczając kobiet, do kajut.

Pokład opustoszał.

Wołga znów cicho szeptała uśpionym brzegom bajki — legendy i bryzgała białą pianą z pod warczących kół, a srebrny księżyc, spuszczać się z firmamentu, zajął świetlistym promieniem pod dach zakratowanej klatki, kędy na podłodze pośród strzępów porwanej odzieży błyszczwały jasne, niezaschnięte plamy krwi.

Zadrzało świetliste pasmo, zsunęło się po brudnych deskach, pomknęło po czarnym kadłubie statku, wpadło w małe okratowane okienko kajuty i oświetliło głowę Janka, kłęczącego przy tapczanie. Oświetliło wraz ze spoczywającą na tej głowie dłoń Mieczysława.

— Cicho, cicho... uspokój się, bracie! — szeptał ranny, gładząc piśczotliwie zwichrzone, w pyle wytarżane, bujne włosy.

Ale Janek nie uspokajał się...

W ciasnej, smrodliwej małej przestrzeni rozlegało się tłumione łkanie, wstrząsając młodą pierś, a splecione, oparte na pościeli ręce trzęsły się, dzwoniąc łańcuchami przed godziną żelazami.

### ROZDZIAŁ XV.

Czwórka rączych, jak wicher stepowy, jeleni mknę po białej długiej drodze, ciągnąc za sobą wążkie saneczki. Krajobraz pogrążony jest w cieniu „nocy zimowej“, pozwalającej dostrzedz zaledwie zarysy kęp na zamarzniętych mokradłach, pokrytych grubą warstwą śniegu.

Stojący w sankach Jakut nie rozgląda się dokola, utkwil oczy w drogę, jakby zahypnotyzowany jej linią, głowę wtulił w ramiona i mrużył jednostajną ubogą melodyę, naśladowując szumy wichrowe w jego uszach.

Gdy futrzany kaptur „dochy“ odchylił się nieco, wpuszczając przez wążką szparę świszczący, wysoki ton, to i melodia staje się górnieszą, a kiedy znów opadną szare skrzydła kaptura, powraca nanowo do swej monotonii, podobnej do szemrania małego, ukrytego w zaroślach górskiego źródła.

Nie rozgląda się Jakut, bo i po co? Może się zdarzyć, że rosnące opodał drogi krzaki rzucą cień na biały śnieg, i cień ten w miarę posuwania się sanek będzie się także posuwał... A kto zaręczy, że to istotnie cień, a nie co innego, co pod ogołoceniem z liści krzewami czai się, pełza cicho... Niedźwiedź, gdy głodny, umie się też czaić i zienacka napadać na przejeżdżających...

(C. d. n.)

brutalnej bezwzględności nie leży w jego naturze. Cesarz Wilhelm może tu i owdzie użyć silnego wyrazu, ale w dotychczasowej swej polityce politycznej dał się on poznać jako człowiek zupełnie umiarkowany. Nikt w sferach kierujących polityką niemiecką nie myśli o drażnieniu Francji. Z drugiej strony także i Francja skorzysta z tego, jeżeli Maroko utworzy swe podwoje dla kultury europejskiej i stanie się terenem wolnej konkurencji. Poddanie Maroka pod władzę francuską musiałoby poprzedzić wojna, która przy wojowniczości plemion tamtejszych byłaby bardzo trudną i krwawą. Znaczący Maroka oceniają, że na podbicie go potrzebowałaby Francja miliarda franków i armii stutysięcznej. Doświadczanie smutne z wojnami kolonialnymi w Kochinchinie i Madagaskarze muszą rozważniejszych polityków francuskich pouczyć o tem, że Francja nie potrzebuje gniewać się na Niemcy za to, że oszczędzili im jeszcze jednej wojny kolonialnej, do której polityka Delcasségo byłaby z pewnością doprowadziła.

Tak więc prof. Delbrückowi problem stosunku niemiecko-francuskiego na gruncie marokańskim nie wydaje się niebezpiecznym.

## Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wczorajsze posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbyło się mimo kanikuly przy wcale licznych komplecie. Przewodniczył obradom prezydent Horowitz.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zajęły uwagę Izby wnioski nagłe, zgłoszone w sprawach kolejowych. Na wniosek p. Frenkla upoważniono prezydium do wdrożenia odpowiednich starań, aby ministerstwo kolejowe ogłosiło jak najrychlej przyznane na drugie półrocze b. r. ulgi refakcyjne, spóźnione bowiem, jak to dotychczas bywa, ogłoszenie tych zarządzeń wytwarza stan niepewności, dla stron interesowanych nie raz bardzo dotkliwy. Drugą sprawą kolejową, w formie słusznego zażalenia, podniósł, nie po raz pierwszy niestety, p. Jona s z. Wskazując na wzmagaający się z dnia na dzień ruch handlowo-przemysłowy w sprawach naftowych, mowca zaznaczył, że w Drohobyczu odbywa się co niedzielę t. zw. główny targ, na który bardzo wielu interesentów zjeżdża z całej Galicji. Dyrekcja kolejowa wszakże nie liczy się wcale z tym objawem, z ekonomicznego punktu widzenia bardzo pożądanym i przestrzega w dostarczaniu wagonów osobowych na linii Lwów-Drohobycz tak daleko posuniętej oszczędności, że podróźni, zwłaszcza II klasy, zmuszeni są, z powodu przepelnienia przedziałów, odbywać podróź w korytarzach. Ruch handlowy schodzi się w tym czasie z ożywionym ruchem wycieczkowym w stronę Pustomyt, Stryja itd., mianowicie w dni niedzielne, i system oszczędnościowy kolei dotkliwie odczuwać się daje podróźnym obu kategorii. Mowca zwraca uwagę, że zażalenie tego rodzaju w Izbie lwowskiej niejednokrotnie już słyszeć się dowody, tem usilniej przeto prosi prezydium, aby wystosowało do Dyrekcji kolejowej energiczne przedstawienie celem zaradzenia złemu.

Wniosek p. Jonasa poparł p. Russmann i stwierdził, że na analogiczne zażalenia w powiatowej radzie kolejowej minister kolei przyrzekł uczynić zadość słusznym żądaniom. Dr. Rucker domagał się, aby zwrócić także uwagę na niedostateczną liczbę t. zw. wagonów turnusowych, wysyłanych bezpośrednio do miejsc kąpielowych. Po przemówieniu p. Długoszewskiego, wnioski powyższe jednomyślnie uchwalono.

Z kolei sekretarz dr. Stesłowicz przedstawił szereg t. zw. spraw bieżących, załatwionych prezydialnie. Wspomniał między innymi o świeżo do parlamentu wniesionym projekcie rządowym, nakładającym t. zw. należytość ekwiwalentową na pewne spółki handlowe, udziałowe, komandytowe i in. Upoważniono prezydium do wniesienia odpowiedniego memoriału przeciw projektowanej ustawie.

Ze spraw porządkiem dziennym objętych, dłuższą rozprawę wywołała kwestja interpelacji, wniesionej w Sejmie przez posła Potoczka i tow., w przedmiocie t. zw. domokrażnego skupywania bydła i produktów rolnych. Po przemówieniach pp. Michalskiego, Ciuchcińskiego, Jonasa, Długoszewskiego, przyjęto w myśl referatu dr. Adama wniosek sekcji handlowej, oświadczający się przeciw zakazowi takiego skupu.

Poza tem załatwiono sprawy następujące:

Uznano potrzebę założenia stacji telegraficznych w Uhrynowie (pow. sokalski), tudzież w Bachorzu i Humniskach (pow. brzozowski).

Komitetowi wystawy i jarmarku wyrobów krajowych w Zakopanem przyznano subwencję 500 koron i drugie tyle na fundusz gwarancyjny.

Na wystawę okręgową, mającą się odbyć w Drohobyczu, uchwalono przyznać zasiłek w kwocie 400 kor.

Wydano opinię w sprawie pozwolenia jednej z firm lwowskich używania znaku czerwonego krzyża na sprzedawanych przez nią towarach.

Uchwalono oświadczyć się przeciw projektowanej ustawie o oznaczaniu pochodzenia chmielu.

W końcu omawiano poruszony w Radzie państwa projekt przeniesienia agend górniczych z ministerstwa rolnictwa do ministerstwa handlu i ze względów zarówno ogólnych jak i ze względu na pożądaną rozwój górnictwa galicyjskiego, uznano ten projekt jako zastępujący ze wszech miar na poparcie. W tym duchu — nawiasem mówiąc, niezgodnie ze stanowiskiem, jakie w tej sprawie zajęło z niezrozumiałych powodów Krajowe Towarzystwo Naftowe — Izba lwowska wystąpi tak wobec Koła polskiego w Wiedniu jak i w przedstawieniu, które ma być wniesione do ministra dla Galicji.

Nastąpiło jeszcze krótkie posiedzenie poufne, na którym oświadczone się za nadaniem koncesji na biuro informacyjne dla spraw kredytowych M. L. Distenfeldowi i D. Starkowi, obu we Lwowie.

Zamykając obrady, prezydent zapowiedział, że na najbliższym posiedzeniu Izby we wrześniu odbędzie się w myśl ustawy wylosowanie połowy radnych, w miejsce których z końcem roku odbędą się wybory

## Więści z Królestwa.

### Walki barykadowe w Łodzi.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Lok. Anz.“ donosi, że w Łodzi panuje już częściowo spokój; bogatsi mieszkańcy uciekają jeszcze masowo; wojska otrzymały rozkazy strzelania tylko wtedy, kiedy zostaną napadnięte.

Berlin (Tel. wł.). Donoszą z Łodzi, że na ulicach Wschodniej i Południowej walki uliczne na barykadach trwają dalej, obie ulice otoczone piechotą, na pomoc której wyruszyła także artylerja. Wieczorem zapanowały zupełne ciemności, ponieważ wszystkie latarnie rozbito. Wielu oficerów policyjnych zastrzelonych. Na wojsko rzucono wczoraj znowu dwie bomby. Na linii kolejowej Łódź-Warszawa dwa mosty wysadzone w powietrze, aby uniemożliwić dowóz wojska na pomoc. W wielu miejscach podłożono ogień. Jenerał-komendant (?) Murmułow (?) przez powstańców zastrzelony. Na ulicy Wschodniej filia pocztowa zrabowana przez pijanych żołdaków.

Jak wiadomo, zaburzenia rozpoczęły się od niszczenia sklepów monopolowych czyli szynków rządowych. Część z nich spalono, część rozbito. Z dwudziestu kilku sklepów monopolowych w całej Łodzi ocalało od pogromu zaledwie 4 czy 5. Do rozbitych sklepów wpadali żołnierze i o ile jeszcze wódka była, raczyli się nią bez opamiętania. W ciągu zaburzeń zniszczono doścześnie również parę domów nierządu.

Na szosie aleksandrowskiej i brzezińskiej zrąbano znaczną część słupów telegraficznych i użyto je do budowy barykad.

Latarni zostało rozbitych około 400.

Dzięki ciemności pracowano nad stawianiem barykad głównie w nocy, bez przeszkody ze strony wojska, które dopiero rano przypuszczało szturmy.

Dostęp do barykad utrudniano przez rozciągnięte druty kolczaste i telefoniczne między latarniami.

Dla wzmocnienia garnizonu przybyło pięć pułków wojska, którego ogółem jest obecnie 6 pułków piechoty i 4 pułki konnicy. Naczelne dowództwo nad tą siłą objął gen.-lejtendant Szalitow.

Ktoś obliczył, że w ciągu piątku dano na ulicach Łodzi przeszło 1000 strzałów.

Ponieważ do wojska strzelano z wielu okien i balkonów a nawet dachów, oraz rzucono kamieniami i innymi przedmiotami, więc krążące wojsko nawet już po uspokojeniu się miasta mierzy do każdego, kogo zobaczy, czy to w oknie lub bramie i w ten sposób zginęło wiele osób najzupełniej „niewinnych“.

O sile pocisków karabinowych świadczy strzał w domu Nr. 16 przy ul. Targowej. Kozak strzelił nad głowami tłumu, kula przebiła bramę, potem dwoje drzwi, i trafiła w siedzącą na schodach pannę H., córkę zabitego poprzednio pana H. Przeszyła jej nogę i weszła pięć cali głęboko w mur.

Liczba ofiar nie da się obliczyć. Wielu rannych ukrywa się po domach, stwierdzono również, że i zabitych ludność, zwłaszcza żydowska, usuwa pokryjomy.

Zabitych zaś i rannych ze strony wojska nawet domyśleć się nie można, bo władza trzyma to w ścisłej tajemnicy. Zdaje się, że jest ich stosunkowo bardzo dużo.

Koło Łodzi spłodowano dobra w księcia Cyryla. Strażników, którzy chcieli stawiać opór, zabito. Wezwany pułk wojska z Łodzi przybył za późno.

Z Łodzi a także i z Sosnowca mnóstwo fabrykantów i urzędników fabrycznych uciekło. Opowiadają oni, że w całym okręgu przemysłowym sosnowickim i w Zagłębiu dąbrowskiem proklamowano strajk generalny.

### Co myślą u góry?

Petersburg (Tel. wł.). Sytuacja z powodu wypadków w Łodzi zaostrzona. Na wczorajszej radzie ministrów zaproponowano carowi nadanie konstytucji, w przeciwnym bowiem razie wybuchnie powszechna rewolucja. Car opiera się wszelkim reformom konstytucyjnym.

### Sprawa pokoju.

Londyn (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że Japonia odrzuciła propozycję zawieszenia broni z powodu nielojalności Rosji, walka więc musi być dalej prowadzona.

### Władywostok przed oblężeniem.

Londyn (Tel. wł.). Dzienniki londyńskie dowiadują się, że załoga Władywostoku wynosi trzy korpusy armii. Codziennie przybywa kolejną tysiąc żołnierzy dla wzmocnienia załogi. W porcie stoją dwa krążowniki opancerzone, pięć łodzi torpedowych i trzy łodzie podwodne.

## Państwa.

Wiedeń (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów, które zaczęło się o g. 4 popoł., poświęcił przewodniczący wspomnienie zmarłemu posłowi Tscharreremu (z Celowca, niem. p. ludowa).

Po odczytaniu „wpływów“ odrzuciła Izba nagłość wniosku Schönerera, dotyczącego zniesienia wspólności z Węgrami.

Następnie obradowano nad nagłym wnioskiem Daszyńskiego, zawierającym wezwanie rządu, aby władze rządowe po ludzku obchodziły się w granicach Austrii ze zbiegami politycznymi, którzy szukają schronienia przed prześladowaniem absolutnego rosyjskiego rządu i aby nie naruszały prawa azylu, szanowanego we wszystkich cywilizowanych państwach.

W uzasadnieniu nagłości wniosku, zaznaczył poseł Daszyński z naciskiem, że nie może to być dla nas obojętnem, iż z powodu potężnego rewolucyjnego ruchu w Rosji i orgij tamtejszej reakcji, przeciw temu ruchowi zwróconej, tak wiele rodzin zrzuconych zostaje na nasze terytorjum. — tembardziej, że chodzi głównie o współziomków Polaków i Rusinów.

Mowca nakreślił poszczególne fazy rewolucyjnego ruchu w Rosji, jakoteż krwawe wypadki w Łodzi i zwrócił się do Izby z wezwaniem, aby na znak protestu przeciw tym smutnym i bolesnym wypadkom uchwaliła nagłość wniosku. W końcu zaapelował mowca do zastępców wszystkich politycznych stronnictw, szczególnie do Polaków, aby jednogłośnie oświadczyli się za wnioskiem.

Minister spraw wewnętrznych Bylandt-Rheidt oświadczył co następuje: Mniej więcej od roku wzrosło nadzwyczaj wychodztwo z Rosji do naszych pogranicznych krajów, zwłaszcza do królestwa Galicji. Z najzupełniejszą wiedzą władz rozwinęła swą działalność dobroczynność publiczna i powiodło się jej w bardzo wielu wypadkach ulżyć nędzy wśród imigrantów, a ponadto przeważnej ich liczbie umożliwić dalszą podróź. Władze, ilekroć zmuszone były zastosować ustawy policyjne o cudzoziemcach do tych wychodźców, wykonywały je zawsze z jak największą względnością i każdy poszczególne wypadek traktowały odpowiednio do indywidualnego znaczenia. Ani razu nie było odstawienia do rosyjskiej granicy, już ze względu na to, że zniesiony jest układ co do dezertorów, który istniał swego czasu. Sądzę, że mogę tu złożyć zapewnienie, iż rząd, władze, a szczególnie władze królestwa Galicji, które tu w pierwszej linii wchodzi w rachubę, zawsze postępowały wobec imigrantów z jak największą ludzkością i względami, nie potrzebując przeto osobnego wezwania, jakim jest będący pod obradami nagły wniosek; — aby także na przyszłość w taki sam sposób się zachowywać.

Następnie uchwaliła Izba nagłość i meritum wniosku.

Po dokonaniu wyborów do komisji, przystąpiła Izba do drugiego czytania prowidoryum budżetowego.

Poseł Klofacz zaczyna mowę po czesku, poczem, mówiąc dalej po niemiecku, zajmuje się osobą prezydenta ministrów, którego programem jest — jak powiada — germanizacja i silny centralizm. Prezydent ministrów — wywodzi mowca — nie spełni głównych żądań Czechów, gdyż nie zdoła wyemancypować się z pod wpływu niemieckich terrorystów. Z oświadczenia jego w sprawie uniwersytetów tylko Niemcy mogą być zadowoleni. (Protesty na lewicy).

Wśród ciągłych nawoływań ze strony posłów Wolfa, Kaspra i innych skarży się Klofacz na uposledzenie Czechów i oświadcza, że żądanie Niemców ustawowego zabezpieczenia praw narodowej mniejszości sejmowej nie może być inaczej dopuszczalne, jak tylko przy równoczesnem wzmoczeniu politycznej mocy Czech w całym państwie, uregulowaniu organizacji najwyższych trybunałów i ministerstw odpowiednio do narodowości i przy przeprowadzeniu takiej samej zasady na Ślązku, w Styryi i w innych krajach, zamieszkiwanych przez kilka narodów. Wywody prezydenta ministrów w sprawie językowej są utrzymaniem nieszczęsnego „status quo“. Omawiając sprawę uniwersytetów, oświadcza się mowca za wyborem Berna na siedzibę czeskiej wszechnicy i zarzuca Młodoczechom, że na nich spada wina dezorganizacji narodu czeskiego. Dalszy ciąg mowy wygłaszał poseł Klofacz po czesku, a kończąc po niemiecku swe wywody, oświadczył, że czeski naród nie pozwoli sobie bynajmniej podyktować pojednania na koszt swego politycznego honoru i swej przyszłości.

Jeżeli rząd chce doprowadzić do porozumienia, niech rozwiąże Sejm czeski i zwoła nowy na podstawie powszechnego prawa wyborczego.

Minister skarbu K o s e l stwierdził, że zapasy kasowe w ciągu pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku ułożyły się dosyć dobrze.

Bezpośrednie podatki wykazują nadwyżkę 2-25 milionów, a także poszczególne gałęzie pośrednich podatków przyniosły nadwyżkę, podczas gdy dochód z podatków spożywczych jest o 5-50 milionów mniejszy, lecz zapewne się jeszcze poprawi. Można przeto spokojnie oczekiwać rozwoju gospodarki państwowej, naturalnie bez zbyt wielkich widoków nadwyżki. W każdym razie nadwyżka będzie niewątpliwie taką samą, jak w roku poprzednim.

Minister zapowiedział, że w jesieni przedłoży rząd ustawę o podatku spadkowym i od darowizn. Dalej wspominał minister o ważnej a trudnej sprawie sanacji finansów krajowych, która przy ograniczeniu się interesowanych czynników do tego, co w istocie można osiągnąć, powinna stanowczo się udać. W końcu powoływał się mowca na różne postanowienia ustaw podatkowych.

Posel Dzeduszycki przemawiał za wyrażeniem żądowi zaufania.

Socjalista Hannich oświadczył, że będzie głosował przeciw przedłożeniu.

Na tem dyskusję zamknięto i wybrano mowców generalnych; obrady przerwano.

Minister handlu odpowiadał na interpelacje.

Schönerer wygłosił imieniem Wszechniemców astringencję przeciw używaniu §. 14, żądając, aby to zanotowane było w protokole.

Podczas głosowania nad tem żądaniem, okazał się brak kompletu.

Następne posiedzenie dzisiaj.

**Sprawy parlamentarne.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Rząd, aby uniknąć nadużycia §. 14, pragnie uzyskać od parlamentu pełnomocnictwo do zawarcia traktatów handlowych ze Szwajcaryą i Bułgarią.

**Upaństwowienie kolei północnej.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dowiaduję się z najbardziej wiarogodnego źródła, że rząd postanowił upaństwić kolej północną już dnia 1 stycznia 1906 r. W tej kwestyi złożył Vrba w tych dniach oświadczenie.

**Demonstracja antyrosyjska.**

**Genoa.** (Tel. wł.) Ubiegłej nocy około 200 demonstrantów w chwili, gdy ustawiony przed konsulem rosyjskim posterunek policyjny został ściągnięty, urządziło antyrosyjską demonstrację. Demonstranci wzniesli okrzyki nieprzyjazne Rosyji i obrzucili budynek konsulatu kamieniami, tak, iż wybili w nim wszystkie szyby. Zanim policja nadeszła, demonstranci rozprószyli się.

**Samobójstwo spekulanta.**

**Paryż.** (Tel. wł.) Odebrał sobie życie wielki spekulant giełdowy Roderich w pobliskim lesie. Padł on ofiarą zeszlotygodniowej paniki na giełdach, a zwłaszcza paryskiej, wskutek afery marokańskiej, która wywołała olbrzymią zniżkę kursów. Roderich angażowany był w rentach i minach na miliony.

**Ładna gmina.**

**Medyolan.** (Tel. wł.) W mieście Caltonisetta aresztowano burmistrza adwokata Bonferraro, tegoż brata i ks. Vasapolo pod zarzutem zamordowania byłego burmistrza Giordana.

**NA MARGINESIE.**

**Pradnik dla kochających według metody Kneipa.**

Gdy czujesz, że cię zaczyna Owładać zwolna — kochanie, Stosuj z zabiegów, co prędzej Najpierwszy: „górne polanie“.

Gdy widzisz, że z tą miłością Nie zdołasz sobie dać rady, Bardzo jest wtedy skuteczną: „Półkąpiel“, zwana: „sitzbady“.

Gdy mimo tego wciąż wdychasz I tęsknisz do swej niebogi: „Chodź rano boso po rosie,“ Lub: „w zimnej wodzie mocz nogi“.

Gdy potem jeszcze w twem sercu Igra amerek swawolny, Bardzo wskazanym dla ciebie Zabiegiem jest: „okład dolny“.

Jeśli po tyłu „chlapaniach“ Wciąż myślisz o swym aniele, Radzę ci wtedy stanowczo Brać: „całkowite kąpiele“.

Gdy po kąpielach wciąż pragniesz Tam klęknąć, gdzie ukochana: Jedyne środki zbawienny Spróbuj: „polewaj kolana“.

A potem: polewaj plecy, Ramiona, biodra i uda I wierz mi, że te zabiegi W tym względzie działają cuda!..

A jeśli, jeśli to wszystko Na słabość twą nie pomoże: To skłoń swą głowę, biedaku I bierz, bierz — złotą obróżę.

KAZET.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 26 czerwca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	737.1	24.2	NNE <sub>2</sub>			
2 popoł.	736.3	28.8	ENE <sub>3</sub>	0.0	31.5	16.4
9 wiecz.	736.1	21.0	SE <sub>3</sub>			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, okalne opady, burze.

— Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana wskutek burzy, dlatego nie otrzymaliśmy telefonicznych depesz. Przerwa trwała od godziny 4 popołudniu przez całą noc.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Gorlicach z grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu rozpisano namiestnictwo na dzień 3 sierpnia br.

— Wiadomości kościelne. Zamianowany ks. Jędrzej Karakulski, honorowym radcą i referentem przemyskiego konsystorza biskupiego obrz. łac.

Przeniesiony ks. Franciszek Wikliński, wikary w Dobrzeczkowie, do Głogowa.

— Z uniwersytetu. P. Ludwik Bernacki otrzymał na lwowskim uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— Mianowania. Minister wyznań i oświaty nadał dyrektorowi zawodowej szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, Stanisławowi Barabaszowi, VII klasę rangi, oraz zamianował wermistrza tej szkoły, Antoniego Święcha, nauczycielem w tej szkole w X klasie rangi.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Idę Stoklasównę i Jadwigę Obidniakównę nauczycielkami w Kosowie, Jul. Krupickiego kier. i Paul. Łukasiewiczównę w Kozowej, Adele Rosenstockównę w Budzanowie, naucz. kier. szkół 2-klasowych: Ludwika Haupta w Szulhanówce, Jana Cieszanowskiego w Szówsku; Adama Nowakiewicza w Wiśniczu Starym, Franc. Soleckiego w Drwini, Jana Rogozińskiego w Domostawicach, Kazimierza Nowotarskiego w Laszkach, nauczycielkami szkół 2-kl.: Alb. Hauptową w Szulhanówce, Maryę Prajerównę w Zbylitowskiej Górze, Eug. Nowakiewiczową w Wiśniczu Starym, Jadw. Solacką w Drwini, nauczycielkami i nauczycielkami szkół 1-kl.: J. Łuciova w Popielach, Mik. Hładuna w Bzowicy, Joannę Gerynowiczównę w Stróżach Wielkich, Stef. Bozokowego w Mołodyczu.

— † Wiktorya Merunowiczowa, żona posła na Sejm krajowy i do Rady państwa, p. Teofila Merunowicza, zmarła onegdaj we Lwowie w 59 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 4 popołudniu z domu żałoby przy ul. Pańskiej l. 21 na cmentarz Łyczakowski.

— Żywiec w międzymiastowej sieci telefonicznej. Centralny Związek Przemysłowców Austriackich poparł gorąco w ministerstwie handlu zabieg „Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego“ o włączenie Żywca, jako miejscowości o rozwiniętym przemysle fabrycznym, w międzymiastową sieć telefoniczną.

— Tow. Zabaw Ludu i Młodzieży zawiadamia, iż Biuro informacyjne Towarzystwa przeniesione zostało do nowego lokalu przy ulicy Dąbrowskiego l. 5. Dalej przypomina Towarzystwo, iż II. kurs dla kierowników gier i zabaw ruchowych odbędzie się w czasie od 17 do 24 lipca włącznie. Udział w nim mogą brać panie i panowie. W program kursu wchodzić będą w rannych godzinach wykłady teoretyczne, w wieczornych zaś ćwiczenia praktyczne. Dla uczestników z prowincyi starać się będzie Towarzystwo o tanie lub bezpłatne kwatery. Wpisowe do kursu wynosi dla członków i uczestników Towarzystwa 1 kor., dla nieczłonków 2 kor., po za którem nie pobiera Towarzystwo żadnych innych opłat. Zgłoszenia wnosić należy najdalej do 13 lipca do Tow. Zabaw Ludu i Młodzieży we Lwowie ul. Dąbrowskiego l. 5.

— Popis. W pensyonacie p. Amalii d'Endel odbył się onegdaj doroczny popis uczenic, na który złożyły się śpiewy, deklamacje, gra na fortepianie oraz wystawa robót ręcznych, prac malarskich i rysunkowych.

Każdy punkt programu oklaskiwała szczerze licznie zgromadzona publiczność, szczególnie zaś podobały się patriotyczne deklamacje, wygłoszone pięknie i z przejęciem się, oraz roboty ręczne, świadczące o rzetelnej i dobrze zrozumianej pracy nauczycielskiego grona, w szczególności zaś kierowniczkii, do której też na zakończenie jedna z wychowanek przemówiła, nie szczędząc tak jej, jak i gronu słów podziękii za trudy około ich wychowania poniesione.

Prócz uczenic starszych popisowały się także małe dziatki z ogródka froeblovskiego, istniejącego w pensyonacie. Deklamacje śpiew solowy tych malutkich wypadły znakomicie, a uznanie za to należy się ich „cioci“, która z niebywałą cierpliwością przez kilka godzin dzień nie im się oddaje, — to też i nie dziw, że największą karą dla tej dziatwy jest, gdy nie mogą pójść do „szkółki“.

— Popis uczenic i uczniów szkoły muzycznej Maryi Weleszczukowej odbędzie się w środę 28 bm. w sali „Domu Narodowego“, o godz. 4 pop.

— Egzamin dojrzałości w Stanisławowie w gimnazjum odbył się w dniach od 10 do 20 bm. pod przewodnictwem inspektora kr. p. Lewickiego.

Za dojrzałych uznani: Anderman Dawid, Aschkenazy Mojżesz, Berezowski Bazyli, Bier Adolf, Chowaniec Wacław (z odzn.), Figol Michał, Fischgrind Schloime, Gelehrter Bronisław, Gerstman Aleksander, Gerstman Jonasz, Glaser Isak, Hessel Wilhelm, Jaremak Bazyli, Juni recke Kreinler Salomon, Kobylański Feliks (z odzn.) Krupka Włodzimierz, Kuryś Stanisław, Lessing Jakób (z odzn.), Lipa Dawid, Mahler Chaim, Mandel Hersz, Mangold Jan, Müller Robert, Ostrowski Wincenty, Pisarski Alfred, Schipper Zygmunt, Seinfeld Jur, Skarbkowski Kazimierz, Stokłosa Wincenty, Szczerski Jan, Vogel Józef, Weber Emanuel, Weinreb Isak, Weisberg Józef, Wolański Jan, Ziffer Bernard (z odzn.)

Do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono pięciu abiturjentów, reprobowano na rok jednego.

— Egzamin dojrzałości w I. gimnazjum w Tarno-

wie zdali: Bau Adolf (z odzn.), Bukowiecki Wojciech, Bułanda Stanisław (z odzn.), Cierniak Jędrzej (z odzn.), Czarnik Franciszek, Dobrzański Karol (z odzn.), Dutkiewicz Floryan, Dzięgiel Władysław (z odzn.), Gajerski Franciszek (z odzn.), Galecki Adam (z odzn.), Hubicki Maryan, Jakus Zygmunt (z odzn.), Klimaj Andrzej, Korpacz Michał (z odzn.), Korngold Józef, Kumiński Stanisław, Lebidzki Piotr (z odzn.), Liżewski Edward, Łacki Benedykt, Marossanyi Juliusz, Matysek Józef (z odzn.), Migoń Ignacy, Morawiec Stanisław, Nawalany Michał, Pabijan Wojciech, Potępa Jul., Schnitzel Wacław (z odzn.), Schorr Alfred, Sokal Jan (z odzn.), Strzesak Roman (z odzn.), Surzyński Stanisław, Szadko Jan, Wańko Piotr, Wolanin Władysław (z odzn.), Zawada Henryk, Zieba Franciszek, Wojciechowski Józef (ekster.), Basler Ignacy, Bąk Jan, Burka Michał, But Jan (z odzn.) Chill Jakób, Cienciala Eryk (z odzn.), Cudek Antoni, Danecki Władysław, Frączkiewicz Lucyan, Gardulski Bol., Iskra Andrzej (z odzn.), Izak Adolf, Jarosz Miecz., Jenner Wład., Jurkiewicz Wit, Kadernoszka Józef, Kalfarski Franciszek, Kmieć Jan, Kralisz Wład., Majewski Stefan, Malik Kazimierz, Mędała Stan., Münz Józef, Musiał Józef, Ornatowski Stefan, Pazdro Józef, Prokopek Józef, Robaczowski Wład., Rosenberg Józef, Szymanowicz Józef (z odzn.), Trzeźniowski Wład., Vetter Wład. (z odzn.), Wantuch Wład., Witowski Miecz., Wrona Karol, Motyka Jan (eksternista).

9 publicznyr uczniom i 3 eksternistom pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacjach. 2 ekst. od egzaminu odstąpiło. Na 87 zdających nie reprobowano na rok ani jednego.

— „Czystość“, dwutygodnik bezpartyjny, poświęcony sprawom zwalczania prostytucyi i nierządu, zaczął wychodzić w Krakowie.

Adres Redakcyi: Dr. Augustyn Wróblewski, Kraków, Sławkowska 24. Prenumerata roczna wynosi 2 korony.

— Z teatru piszą nam: Ciesząca się powodzeniem i gorąco oklaskiwana, wyborna krotochwila w 3 aktach Bissona i Sylvana p. t. „Na łeb na szyję“ ukaże się dziś po raz 3-ci w tej samej a tak dobrze zgranej obsadzie. Dyrekcyja teatru, przewidując pogodę w środę, przedstawienie zawiesza, w razie zaś deszczu, powtórzyłaby powyższą krotochwilę po raz czwarty. W przygotowaniu scenicznym znajduje się słynna farsa p. t. „Kochanek swej żony“ (Le voyage autour du code) znanej firmy spółki: J. Duval'a i Maurycego Hennequin'a. Role reżyserya powierzyła pp. Czaplińskiej, Otrembowej, Chmielińskiej, Rybickiej oraz pp. Januszowi, Hierowskiemu, Preissnerowi, Wysockiemu, Sowińskiemu i in.

— Teatr lwowski w Kijowie kończy swoje przedstawienia podobno już jutro; we środę artyści nasi opuszczą Kijów i w piątek przyjadą do Lwowa. Wszystkie doniesienia zgadzają się w tem, że artyści nasi mieli w Kijowie — jak należało oczekiwać — olbrzymie powodzenie.

— Strajki. Wczoraj rozpoczął się strajk robotników noszących cegły na budowie, czyli t. zw. „koźlarzy“. Strajkuje ich około 200 ze wszystkich lwowskich budowl. Żądają oni podwyższenia płacy o około 80 proc. Strajk ten jest zapowiedzią ogólnego strajku robotników budowlanych, który gotuje się już od kilku tygodni. Jutro o godz. 9 rano odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej nadzwyczajne zgromadzenie budowniczych, majstrów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich, tudzież delegatów robotników, na które komisya wybrana z łona pracodawców ma przyjść z wnioskami i odpowiedzią na memoriał robotników. Od uchwał na tem zgromadzeniu zapadłych zależeć będzie rozpoczęcie strajku, w sprawie którego odbędzie się we czwartek zgromadzenie ludowe. Zapowiada się ponadto strajk robotników ślusarskich, który ma wybuchnąć z dniem 2 lipca b. r.

— Koszary na Cetnerówce. Donosiliśmy niedawno, że o nabycie Cetnerówki przez gminę miasta Lwowa miały być wdrożone rokowania i w tym celu trzy sekcye Rady wybrały swoich delegatów do pertraktacyi z właścicielką. Rokowania te jednak jeszcze się nie zaczęły, — tymczasem zaś właścicielka wniosła podanie do magistratu o zezwolenie na parcelację całej posiadłości.

Obecnie dowiadujemy się, że znowu nowy los czeka tę piękną posiadłość podmiejską. Mianowicie o kupno jej rozpoczął pertraktacje słynny Rohatyn, specjalista od budowania koszar dla wojska w całej Galicyi. Jeżeliby jemu udało się nabyć Cetnerówkę, to z pewnością nie zbuduje tam pałacu i nie założy swojej rezydencyi letniej, lecz postawi znowu jakąś kasarnię — a wtedy wspaniałe wianuszki budowli Rohatyńskich otaczać będzie miasto od ulicy Łyczakowskiej aż po Zielone. Zaiste będzie to wspaniała ozdoba miasta: koszary, koszary i jeszcze koszary!

— Nowy młyn parowy we Lwowie. W obrębie miasta projektowaną jest budowa nowego młyna parowego. Młyn ten ma stanąć przy ulicy Żółkiewskiej, na gruntach między ulicą Orzechową a drogą dojazdową do magazynu Kółek rolniczych przy torze kolei do Podwołoczysk. W miejscu tem znajdują się obecnie budynki, należące do trzech starych domów, oznaczonych numerami orientacyjnemi 72, 74 i 76. Budynki te zostaną wszystkie naturalnie zburzone, mimo to już na oko wydaje się, że na taką budowę będzie tam miejsca za mało.

Młyn ten zamierzają budować Dawid i Herman Axelbratowie, ojciec i syn, którzy też wnieśli do magistratu podanie o wyznaczenie linii regulacyjnej od strony ulic otaczających, z których Orzechowa nie jest wcale uregulowana, droga zaś dojazdowa do magazynu jest własnością prywatną. Gdy zostaną wniesione plany na budowę młyna, — sprawa konsensu na młyn będzie w myśl ustawy budownicej przedmiotem postępowania

edyktałego ze strony magistratu a wtedy okoliczni mieszkańcy będą mieli sposobność wnieść ewentualne woje zarzuty przeciw projektowi budowy.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie komisji weryfikacyjnej. 2) Wybór komisji-matki.

— **Uczciwy znalazca.** Wczoraj umieściliśmy sprostowanie, nadesłane nam przez zarząd hotelu Georgera w sprawie zgubionego w tymże hotelu kołczyka wartości 2.500 kor. przez p. Maryę Skurzyńską. Wiadomość tę zacierpnęliśmy wraz z innymi gazetami z raportów policyjnych i dlatego pojawiła się ona w wszystkich piśmiech; ponieważ zarząd hotelowy zaprzecza jej prawdziwości, stwierdzamy z obowiązku kronikarskiego, iż policja lwowska, po otrzymaniu telegraficznego zawiadomienia z Krakowa o zgubie kosztownego kołczyka, wysłała do hotelu agenta policji Weinstocka, który powrócił dnia 23 bm. o godz. 10 wieczorem z zawiadomieniem, iż kołczyk przepadł bez śladu i niczego nie znaleziono.

Dopiero 24 bm. w południe zawiadomił zarząd hotelu dyrekcję policji o znalezieniu kołczyka. Dlatego czekano tak długo, jest tajemnicą „uczciwego znalazcy“ i zarządu hotelowego.

— **Dwoje dzieci utopionych.** Za rogatką stryjską stoi pustka cegielnia Gal. Banku handlowego w likwidacji. W cegielni tej istnieją doły po wydobytej glinie na cegły. Doły te do 3 metrów głębokie wypełniła woda deszczowa, a że zarząd cegielni nie troszczył się zupełnie o zabezpieczenie tych pułapek, służyły one robotnikom za miejsca kąpielowe.

Wczoraj po 12 godz. w południe 8-letni Staś i 12-letnia Anna, dzieci zarobnika Jana Sobosia, pracującego w sąsiedniej cegielni Połturaka, wybrały się do kąpeli, zaprosiwszy z sobą dwoje bliźniąt tam również zamieszkałych, dziesięcioletnią Maryę i Katarzynę Intek.

Staś Sobos wszedł pierwszy do wody, natrafiwszy jednak na głębię, począł tonąć, wtedy rzuciła mu się na ratunek siostrzyczka i oboje, walcząc z sobą, poszli natychmiast na dno.

Jedni świadkowie tej rzeczy bliźnięta Intków pobiegły do sąsiedniej cegielni, wołając o pomoc. Przybiegło kilku robotników, wskoczyli do wody, lecz z powodu wielkiej głębokości nie mogli znaleźć potopionych dzieci, będąc sami lichymi pływakami, dopiero po przekopaniu brzegów i spuszczeniu części wody wydobyto dwa trupy. Próbowano je przywrócić do życia, lecz bezskutecznie, a z powodu dalekiej odległości od miasta, pogotowie Tow. ratunkowego jechać nie chciało zwłaszcza, iż je wezwano zapóźno.

— **Czterech dobrych ptaszków,** poszukiwanych za zbrodnią rabunku, schwycono wczoraj i oddano do areztów; są to: Leib Mezuzo, Józef Ruppenthal, Jakub Horoszczyk i Teofil Dobrzański.

— **Kronika policyjna.** Pani Pepi Kellerowej przy pl. Gołuchowskiego pod l. 4 skradziono książkę wkładkową Gal. Kasy Oszczędności na 220 kor. — Dwaj mu-

rarze, idąc wczoraj laskiem Krzywczycim, spotkali dwu złodziei, którzy na ich widok uciekli, pozostawiając na trawie około 16 klg. smalcu w zbitym garnku i 9 kamionek zapieczętowanych, zawierających prawdopodobnie sok malinowy. Rzeczy te złożono w urządzie akcyzowym na rogatce. — Falszywą pięciokoronówkę srebrną przychwyciono wczoraj na dworcu w Podzamczu, przywiózł ją wieśniak ze Skalatu. — W ul. św. Zofii przytrzymał zarobnika Józefa Robaka, który skradłszy 3 krzesła w restauracji Tomickiego na pl. Powystawowym, niósł je na sprzedaż do miasta.

— **Nadworna.** Usiłowane morderstwo i samobójstwo. Dnia 16 bm. przybył tutaj ze Stanisławowa, tamtejszy strażnik miejski, Emil Wind i usiłował nakłonić siostrę swojej żony, z którą utrzymywał w Stanisławowie stosunek, ażeby powróciła do jego domu. Kiedy ta przystać na to nie chciała, Wind, który się znajdował w podnieconym trunkami stanie, wystrzelił do niej dwukrotnie z rewolweru, poczem sam, celem strzałem pozbawił się życia. Strzały skierowane przeciwko szwagrowej, raniły ją tylko lekko i stan jej zdrowia jest pomyślny. Wind osierocił troje dzieci.

## Wiadomości giełdowe.

**Wiedeń:** d. 26 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 305.50, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 301.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 272.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 103.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24.60, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 477.—, Ciaryżl. 40, m. k. 156.—, Pożyczka m. Insbrodu 25 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 65.—, Ofen 40 zł. 162.—, Palffy 40 zł. m. 40 175.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 55.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 64.—, Salina 212 zł. m. kon. 212.—, Pożyczka salcburska 139.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po — fr. 139.40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 537.—.

**Paryż,** d. 26 czerwca. Trzy procent. renta 97.92 30.35.

**Berlin,** d. 26 czerwca. Banknoty austriackie 85.20 Spirytus —.—.

**Frankfurt,** d. 26 czerwca. Austr. kred. 205.80, Disconto —.—, Laura 187.90, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie: stałe.

## Wiedeński targ na bydło.

**Wiedeń,** d. 27 czerwca.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonych na rzeź, ogółem 4.069 sztuk. W tem było z Galicyi 435 sztuk, z Bukowiny 102 sztuk. Przebieg targu był ożywiony, ceny poszły w górę o 2 k. Nie-

sprzedanych pozostało 40 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 74 sztuki po 70 do 77 koron; 442 sztuk po 78 do 88, 14 sztuk po 89 do 90, — sztuk po — do — koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 68 do 82, krowy podtuczone po 60 do 73, było chude po 42 do 66 koron, wszystkie licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

## Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń,** 27 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 654.75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 767.75, Akcje Anglo banku 306.50, Akcje Unionbanku 537.50, Akcje Landerbanku 446.50, Akcje Bankvereinu 547.50, Akcje Boden credit 1014.— Akcje gal. Banku hipotecznego 551.—, Akcje kolei państwowych 661.—, Akcje kolei południowej 85.— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal, 444.50, Akcje kolei północnej 582.5, Akcje kolei czerniow 584.—, Akcje Alpy 521.75, Akcje Rima Muranyi 542.— Akcje Prag. Tow. żel. 2626.— Akcje Fabryki broni 579.—, Akcje tureckie tytoniowe 362.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 929.—, Oblig. węg. ind. 96.50, Renta majowa 100.25, Austr. Renta koronowa 100.30 Węg. Renta koronowa 96.50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.75, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 100.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.75, Obligacje propinacyjne 100.10, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 100.10, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98.50, Losy tureckie 140.—, Marki 117.43, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie znacznie uspokojone. Po początkowym silnym polepszeniu się osłabiły tendencję niskie notowania zagraniczne.

**Berlin,** 27 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 205.50, Staatsbahny 142.—, Disconto Commandit 187.60, Berlin. Tow. handl. 167.50, Laura 263.—, Bohumery 247.75 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz. wiedz. 123.—, Kolej morza śródziemnego 94.75, Kolej Meridionałna 153.—, Losy tureckie 133.—, Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 210.40, Kolej Marienburg-Mława —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 18.10, Kolej Henry 116.—, Niemiecki bank narodowy 130.10, Kanada Preferred 149.10, Akcje żelugi hamburskiej 148.90, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 261.30.

**Paryż,** d. 27 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska —.—, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 90.30, Losy tureckie 133.— Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 604.— Deber 90.30, Chartered 409.50 Rio-Tinto 15.42 Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

**Frankfurt,** d. 27 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.75, Austr. renta złota 101.20 Austr. akcje kredytowe 205.90, Staatsbahny 142.—, Lombardy 18.40, 4-proc. austr. renta koronowa 100.20.

Tendencja: mocna

## Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt** 26 czerwca. Pszenica na kwiecień 1905 r. od 15.54 do 15.56, Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od — do —. Żyto na kwiecień 1905 r. od 12.56 do 12.58, Żyto na październik od — do —, Owies na kwiecień 1905 r. od 11.— do 11.02 Owies na październik od — do —, Kukurudza na maj 1905 — do —, kukurudza na lipiec od 14.82 do 14.84, kukurudza na wrzesień od — do —, Rzepak na sierpień od 23.80 do 24.—.

Pogoda: upał.

# WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

w Pasażu Mikołajskiego i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1, róg Akademickiej.

**Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—  
**Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO,** powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20  
**Compain L. M. PRZEBOJEM,** powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60  
**Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA.** Czyt. Polska . . . K. —.60  
**Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY** przekład z angielskiego . . . K. —.60  
**Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM,** powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówny. Lwów 1903 . . . K. —.60  
**Gąsiorowski Wacław. HURAGAN,** powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80  
**Gąsiorowski Wacław. ROK 1809,** powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60  
**Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE,** Lwów 1902 . . . K. 1.—  
**Głabiński Stanisł. Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ.** Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—  
**Głabiński Stanisł. Dr. GALICJA W BUDZIECI PASTWA** na r. 1904 . . . K. —.60  
**Gorkij M. OPOWIADANIA,** wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —.60  
**Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ,** pow. współcz. Lwów, 1902 K. 2.—, w ozd. opr. . . K. 2.60  
**Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ.** Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. opr. . . K. 1.80  
**Heryng Zygmun. LOGIKA EKONOMII.** Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumeratorów . . . K. 2.—  
**Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO.** Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—  
**Hołmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ,** tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3.— w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80

**Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY,** powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1.20  
**Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) DO SPÓŁOBYWATELI.** List otwarty . . . K. —.20  
**Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT,** powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6.—  
**Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE.** Wielka 8-ka . . . K. 6.—  
**Koskowski Bolesław. FINLANDYJA.** Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80  
**Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841),** Lwów, 1903 . . . K. 1.20  
**Kraszewski J. I. (B. Bolesławita) DZIECIĘ STAREGO MIASTA,** obraz. na tle ost. powstania K. —.60  
**Kunczewicz Izidor. MOI ZNAJOMI,** Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60  
**Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI,** (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60  
**Lie Jonas. DZIADUNIO.** Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60  
**Machar Jan. MAGDALENA.** Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2.— Dla prenumeratorów . . . K. 1.—  
**Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —.60  
**Payot Juliusz. KSZTAŁCENIE WOLI.** Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego . . . K. 2.60 Dla prenumeratorów . . . K. 1.80  
**Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI.** Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20  
**Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻENSTWIE,** tłum. Anastazy Świdarska, Lwów, 1902 . . . K. —.60  
**Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH.** Lwów, 1903 . . . K. 1.50  
**Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK,** powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20  
**Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI.** Studja socyologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skrowidzmem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracji „Słowa Polskiego“, ul. Chorażczyzna 17—19 i we własnych kantorach:

**Rojan K. MUSZKA,** powieść, Lwów . . . K. 3.—  
**Romanowska St. NAD MICHIGANEM.** Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30  
**Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR.** Powieść. Przekład Bronisł. wy Neufeldówny . . . K. 1.20  
**Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA.** Lwów K. 2.50  
**Rossowski Stanisław. PSYCHE,** poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3.—  
**Roveta G. LULU,** powieść, przekład z włoskiego . . . K. —.60  
**Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20  
**Sclawus Wiesław. UGODOWCY,** powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie K. 3.60  
**Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ.** Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50  
**Słowacki Juliusz.** Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—  
**Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA.** — Szkic Lwów . . . K. 2.—  
**Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE.** Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60 dla prenumeratorów . . . K. 1.50  
**Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD.** Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1.20  
**Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA,** Lwów, stron 300 . . . K. 3.60  
**W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ.** Dwie konferencje, materyały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1.20  
**Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA,** współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1.80  
**Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY,** przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —.60  
**Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —.60  
**Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO.** Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50  
**Zmogas. BARCIKOWSCY,** powieść, . . . K. 5.—  
**Zora. DROGAMI ŻYCIA,** powieść, Lwów . . . K. 1.20